

ks. Stanisław Radoń

Kraków

RELIGIJNOŚĆ SUBIEKTYWNA MŁODZIEŻY O UZDOLNIENIACH ARTYSTYCZNYCH – ANALIZA JAKOŚCIOWA

Abstract: **The subjective religiousness among youth – qualitative analysis.** This article discusses the role of subjective religiousness among contemporary people. The theoretical and empirical approaches showing that while modernization does have secularizing effects, it also provokes a reaction that more often strengthens religion (especially subjective, intensive, autonomic religiousness). In this paper projection method were used to examine the functioning of subjective religiousness among artistically gifted young people. Ss (N=296 aged 15–20 yrs) had to finish sentences: 1. “I’m sadly ...”, 2. “I treasure, I like ...”, 3. “Rational analysis...”, 4. “God in my life...”. The results of qualitative analysis suggest that subjective religiousness have common and specific dimensions (conditioning, consequence meaning and typology). The findings revealed that the majority of the youth define themselves from one hand as nontraditional and not orthodox, from second hand as ultra religious and mystical. His religiousness is deep, latent and emotionally very intensive. Implications are considered for future research on religiousness.

Artykuł zawiera wyniki oraz analizę badań przeprowadzonych na grupie licealistów, uczniów krakowskiego liceum plastycznego. Autor bada problem religijności subiektywnej młodych respondentów. Analiza poparta jest szczegółowymi przemyśleniami teoretycznymi. Wynikiem interpretacji wypowiedzi uczniów jest zestawienie między innymi klasyfikujące typy religijności oraz motywacje podejmowania relacji z Bogiem.

Keywords: religiousness, youth
religijność, młodzież

Wielu ludzi zadaje sobie pytanie, czy religijność powoli zanika, czy zmienia się jej oblicze tak diametralnie, że jest prawie niewidoczna (ogranicza się do najbardziej intymnych sfer osobowości). Z jednej strony rzeczywiście widać wyraźny spadek znaczenia religijności (sekularyzacja), ale z drugiej strony pojawiają się zjawiska świadczące o powrocie ludzi do religii (desekularyzacja). Patrząc na wskaźniki socjologiczne, można odnieść wrażenie, że występuje znaczący upadek religijności (spada liczba osób systematycznie praktykujących oraz deklarujących swoje przywiązanie do konkretnej denominacji, nasilają się procesy laicyzacji, sekularyzacji oraz uniwersalizacji herezji)¹. Patrząc jednak na wyniki wielu badań psychologicznych, można dopatrywać się dowodów wzrostu zainteresowania religijnością, ale o specyficznych kształtach. Na całym świecie obserwuje się bowiem intensywne zjawiska poszukiwania głębokich doznań religijnych² oraz nowych form wyrazu religijności, które wyrażałyby cele indywidualne³.

Jak się wydaje, zjawiska te są powszechne oraz wynikają ze zmian kulturowych. W dobie postmodernizmu każdy człowiek ma prawo do własnej i indywidualnej prawdy, bo – jak twierdzą teoretycy postmodernizmu – jest wiele prawd i nie ma miejsca na „walkę o jedną prawdę”. Obraz Boga, doświadczenia religijne, typologia religijności mogą ujawniać się jedynie w sposób bardzo zindywidualizowany (latentny, głęboki, subiektywny). Stan afektywnego przesunięcia z jego pozytywnym komponentem emocjonalnym będzie mógł odsuwać na plan dalszy konieczność ustawienia swojego życia w absolutnych i obiektywnych wymiarach⁴. Można przyjmować w sposób dowolny i wybiórczy opcje religijne lub niereligijne bądź też powstrzymywać się od przyjęcia postawy wyraźnie religijnej. Religijność wyraźna będzie się pojawiała w sytuacjach granicznych (śmierć bliskiej osoby, śmiertelna choroba) albo też w sytuacjach, które cechują się dużym ładunkiem emocjonalnym.

Patrząc z perspektywy kulturowej, wydaje się, że należy raczej mówić o procesie marginalizacji znaczenia religijności tradycyjnej niż o upadku religijności w ogóle⁵.

¹ Por. I. Borowik, *Procesy instytucjonalizacji i prywatyzacji religii w powojennej Polsce*, Kraków 1997; J. Mariański, *Religia w społeczeństwie ponowoczesnym*, Warszawa 2010.

² Por. S. Flere, A. Kirbiš, *New Age, religiosity, and traditionalism: a cross-cultural comparison*, „Journal for the Scientific Study of Religion” 2009, nr 48 (1), s. 161–169; S. Flere, R. Klanjšek, *Social status and religiosity in Christian Europe*, „European Societies” 2009, nr 11 (4), s. 583–602; D. Houtman, S. Aupers, P. Heelas, *Christian religiosity and New Age spirituality: a cross-cultural comparison*, „Journal for the Scientific Study of Religion” 2007, nr 48 (1), s. 169–179; D. R. Kouabenan, *Beliefs and the perception of risks and accidents*, „Risk Analysis” 1998, nr 18 (3), s. 243–252; C. L. Park, R. F. Paloutzian, *Handbook of the psychology of religion and spirituality*, New York 2005.

³ Por. P. Granqvist, B. Hagekull, *Seeking security in the new age: On attachment and emotional compensation*, „Journal for the Scientific Study of Religion” 2001, nr 40 (3), s. 527–545; P. Granqvist, L. A. Kirkpatrick, *Religious conversion and perceived childhood attachment: A meta-analysis*, „International Journal for the Psychology of Religion” 2004, nr 14 (4), s. 223–250; *The psychology of religion. An empirical approach*, ed. R. W. Hood, P. C. Hill, B. Spilka, New York–London 2009.

⁴ Por. J. Koziński, *Postawa transgresyjna człowieka*, Warszawa 1987.

⁵ Opis specyficznych procesów występujących w różnych regionach świata: Polska – procesy subiektywizacji religijności (por. I. Borowik, *Procesy instytucjonalizacji i prywatyzacji religii w powojennej Polsce*, Kraków 1993; J. Mariański, *Religia w społeczeństwie ponowoczesnym*, Warszawa 2010, J. Piwowarski, *Socjologia religii*, Lublin 1983); Czechy: niskie zaangażowanie w religijność i korzystanie z używek (por. E. Fickova, N. Korcova, *Preference of coping strategies in relation to hassles*, „Studia Psychologica” 2000, nr 42 (3), s. 203–208); Islandia – tylko marginalna grupa osób charakteryzuje się religijnością tradycyjną (por. J. Janssen, J. De Hart, M. Gerardts, *Images of God in adolescence*, „International Journal for the Psychology of Religion” 1994, nr 4 (2), s. 105–121); Norwegia – cele religijne obok społecznych i politycznych odgrywają marginalną rolę (por.

Dla opisu tych zjawisk na gruncie socjologii religii wypracowano pojęcie religijności subiektywnej⁶. Tak zdefiniowana religijność subiektywna ujawnia się w kontekście zmian cywilizacyjnych, w których szczególnego znaczenia nabiera świadoma i dobrowolna internalizacja symbolicznego uniwersum znaczeniowego⁷. To sam podmiot decyduje o wyborze konkretnych treści spośród różnych ofert (różne religie, systemy znaczeniowe, tradycje ezoteryczne, mistyki, grupy wsparcia, różne szkoły psychoterapii, UFO, reinkarnacja, duchy, mana itd.). Obszary wyboru nie ograniczają się tylko do doktryny jednego Kościoła; nie ograniczają się też tylko do systemów religijnych, ale obejmują różne jakościowe systemy znaczeniowe, bo one mogą być wkomponowane w indywidualny system znaczeniowy, który umożliwia legitymizację tożsamościową podmiotu⁸.

Wyniki przeprowadzonych badań na gruncie socjologii sugerują, że religijność subiektywna ma następujące uwarunkowania sytuacyjne⁹:

1) swobodny wybór, który pojawia się przy różnych okazjach i w różnych miejscach (w pracy, w teatrze studentckim, za pośrednictwem środków przekazu, przez lekturę książek) po okresie dyskredytacji religijności tradycyjnej i braku zainteresowania tym tematem i który zwykle nie wiąże się z żadnymi traumatycznymi przeżyciami ani negatywnymi emocjami – do swobodnego wyboru dochodzi jakby niepostrzeżenie;

2) znaczące napięcie, które jest wynikiem intensywnych poszukiwań odpowiedzi na pytania egzystencjalne;

3) reorientacja tożsamościowa po osiągnięciu stadium „bezdomności” (rodzaj pustki duchowej towarzyszący młodym ludziom po wyzwoleniu się od rodziny i społeczności lokalnej przy dostępie do różnorodnej i wielowarstwowej kultury współczesnej „wymuszającej” dokonywanie indywidualnych wyborów);

4) orientacja na terapię, tj. próba konkretnego radzenia sobie z frustracjami (przez kontakt z różnymi grupami wsparcia: sekty, psychoterapia, kontakt z psychologią akademicką);

5) kryzys egzystencjalny pod wpływem różnych czynników ekonomicznych, politycznych, aksjologicznych i potrzeba przezwyciężenia świadomości przygodności poprzez różne zachowania religijne (spirytyzm, *rebirthing*, karate, medytacja transcendentalna, metoda Silvy).

Znaczenie konsekwencyjne religijności subiektywnej ujawnia się w następujących obszarach:

1) dzień powszedni: religijność subiektywna służy jako lekarstwo na choroby ciała, forma samopoznania oraz sposób panowania nad światem wewnętrznym i zewnętrznym (np. praktyka jogi, astrologia, Tarot, sport, kulturystyka), jest stałym elementem życia, nie zaś jednorazową próbą wyjścia z kryzysu;

K. Vigeland, *De viktigste verdiene i livet. En undersøkelse av livsverdier og subjektiv livskvalitet blant studenter ved Universitetet i Oslo / The most important values in life: A study of values and subjective quality of life among students at the University of Oslo*, „Tidsskrift for Norsk Psykologforening” 2001, nr 38 (5), s. 424–431; Holandia – młodzież zainteresowana religią o tendencjach ekumenicznych, u której występuje zrozumienie dla terminologii i opinii różnych denominacji (por. J. Janssen, J. De Hart, M. Gerards, *Images...*, art. cyt., s. 105–118).

⁶ Opis, typologia i operacjonalizacja zjawiska religijności subiektywnej – por. S. Grotowska, *Religijność subiektywna. Studium socjologiczne na podstawie wywiadów narracyjnych*, Kraków 1999.

⁷ Tamże, s. 77.

⁸ Tamże, s. 54, 60–67.

⁹ Tamże, s. 77–88.

2) praca zawodowa (głównie twórcza, tzn. artystyczna, rękodzielnicza itd.): religijność subiektywna odgrywa różne funkcje: inspiracyjną (np. medytacja), sensotwórczą (przenika również zarobkowanie), dopełniającą (przynosi zastępczą satysfakcję np. przy braku satysfakcji zawodowej lub rodzinnej) oraz terapeutyczną (środek do radzenia sobie z konkretnymi problemami życiowymi);

3) życie rodzinne: niekiedy integruje życie rodzinne, zwykle jednak religijność subiektywna, jeżeli dotyczy jednego z jej członków, wywołuje reakcje negatywne;

4) permanentne poszukiwanie sensu życia, którego nie dostrzega się w życiu społecznym, uaktywniane przez przeżycia wewnętrzne, bycie sobą oraz rozwój zainteresowań (uzyskanie wiedzy przez „rozeznanie wartości”, dostrzeżenie sensu poza pełnieniem ról życiowych),

5) mistycyzm codzienności (integralne i harmonijne wkomponowanie religijności subiektywnej do życia oraz wykonywanie praktyk w sposób skoncentrowany i czujny).

Typologia tak rozumianej religijności subiektywnej wygląda następująco¹⁰:

1) retoryczna (zinternalizowane tradycyjne przekonania występują przede wszystkim jako retoryka bez odniesienia do obiektywnej ważności);

2) częściowo zintegrowana (uznawane elementy „oficjalnego” modelu religijności, tj. doktryny, moralności czy kultu zinternalizowanej na skutek zetknięcia się z różnymi wpływami kultury ulegają zróżnicowanym modyfikacjom i stanowią jedynie część systemu znaczeniowego jednostki);

3) relatywistyczna (minimalne i marginalne wpływy religijności tradycyjnej w bardzo zindywidualizowanej nowej religijności, w skład której wchodzi zmodyfikowane elementy różnych systemów religijnych).

Wyniki opracowań teoretycznych oraz przeprowadzonych badań sugerują, że można mówić o powszechnym występowaniu zjawisk religijności subiektywnej. Wydaje się jednak, że wyniki badań są dopiero w stadium początkowym i dlatego należy je weryfikować. W związku z tym nasuwają się dwa pytania badawcze:

1) Jakie elementy religijności subiektywnej zdefiniowanej na gruncie socjologii religii występują w religijności współczesnej młodzieży?

2) Które ze zjawisk dotyczących religijności subiektywnej mają charakter powszechny (korespondują z wynikami badań Grotowskiej), a które specyficzny (nie występują albo mają odmienne cechy)?

1. STRATEGIA BADAŃ

W celu uzyskania odpowiedzi na postawione pytania wybrano grupę uczniów z Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Krakowie i wobec nich zastosowano metodę projekcyjną, w której chodziło o dokończenie zdań:

1) Smutno mi ...

2) Cenię, a można powiedzieć, że lubię ...

3) Analiza rozumowa ...

¹⁰ Tamże, s. 60–67.

4) Bóg w moim życiu ... (jeśli były jakieś kluczowe wydarzenia, które miały istotny wpływ na dziedzinę *relacji z Bogiem*, to proszę zaznaczyć je wykresie).

Badania przeprowadzono w grupach klasowych (od 20 do 30 osób). Wzięło w nich udział 296 osób. Badania miały charakter anonimowy (w dalszym opisie posłużono się numeracją pod cytowanym tekstem). Większość wypowiedzi cytowano w całości, aby ukazać szeroki kontekst znaczeniowy.

2. WYNIKI BADAŃ

Istnienie podobnych zjawisk wskazuje na funkcjonowanie powszechnych tendencji w religijności młodych Polaków, natomiast wystąpienie odmiennych zjawisk sugeruje istnienie specyficznych wymiarów religijności subiektywnej występujących w pewnej grupie osób, w innym kraju, wynikających z uwarunkowań osobowościowych itd.).

2. 1 ZJAWISKA POWSZECHNE

Poniżej zaprezentowano wypowiedzi badanych, które ukazują istnienie podobnych mechanizmów biorących udział w warunkowaniu przeżyć religijnych, w znaczeniu konsekwencyjnym (rola pełniona w życiu indywidualnym i społecznym) oraz typologii (typy zachowań religijnych występują u osób badanych).

A. SYTUACYJNE UWARUNKOWANIA RELIGIJNOŚCI SUBIEKTYWNEJ

1) Swobodny wybór daje się szczególnie zauważyć w wypowiedziach dotyczących drugiego zdania („Cenię, a można powiedzieć, że lubię...”). Prawie we wszystkich wypowiedziach pojawiają się słowa: wolność, niezależność, samotność, szczerłość, prawda itd.

Cenię mamę, jej uśmiech, rozmowy, samotność, wolność (nie cierpię „układników”, interesantów, obłudy i chamstwa) – lubię być kochana, ale nie chcę być własnością (37)¹¹.

Cenię sobie (lubię) moje poglądy, wartości, według których żyję. Lubię żyć terażniejszością, lubię podejmować spontanicznie decyzje (235).

Cenię sobie, jak nie muszę się o nic martwić, jak nic nie muszę... Nienawidzę czegoś musieć, nienawidzę! (236).

Jedna respondentka opisuje, jak utraciła wiarę w ludzi, w Kościół, w ład i porządek na świecie, a zyskała wiarę w Boga, pojmowanego dość osobliwie:

Wiara w Boga w moim wydaniu nie ma nic wspólnego z Kościołem. Na pewno zaczęłam wierzyć w momencie, kiedy stwierdziłam, że świat nie jest taki wspaniały. Jest to wiara nie na zasadzie strachu (237).

¹¹ Zamieszczone na końcu wypowiedzi numery oznaczają respondentów (Archiwum autora).

2) Etap znaczącego napięcia daje się zauważyć głównie poprzez spadek znaczenia religijności odświętnej (zachowania religijne ujawniające się okazjonalnie, z racji podejmowania ważniejszych decyzji, przy okazji świąt, podniosłych uroczystości, dobrego nastroju).

Urodziłam się w tzw. religijnej rodzinie. Od dziecka chodziłam do kościoła i na religię do szkoły. W podstawówce nie przejmowałam się za bardzo sprawami religijnymi, śmiałam się z koleżanek, które zwalniały się z ostatnich lekcji, aby zdążyć na majówkę czy coś tam. Wtedy nie zastanawiałam się nad tym, czego uczył mnie ksiądz na religii. Religia jako lekcja była dla mnie stresem, bo ksiądz był ostry. Zdarzało się, że potrafił nawet uderzyć ucznia. Często ubliżał nam i krzyczał. Pamiętam, jak moje koleżanki „kuły” formułki, np. co to jest grzech czy sakrament. Ja nie brałam religii na poważnie, dlatego nie miałam zbyt dobrych ocen. Chodziłam do kościoła, myślę jednak, że nie rozumiałam za bardzo tego, o czym się tam mówiło. Nie myślałam o Bogu, o tym, czy to, co mówią na religii, to prawda czy bajka. Dopiero gdy poszłam do liceum, doszło do mnie, że to piękna sprawa. Zobaczyłam koleżanki i kolegów, którzy jawnie kpili z Chrystusa. Wtedy zaczęłam myśleć o Bogu. Chodziłam do kościoła i chlonełam każde słowo wypowiedziane przez księdza. Uważałam wtedy, że religia to cudowna sprawa. To był moment, który trwał około roku. Stałam się naprawdę religijna. Postanowiłam nawet wtedy pójść do klasztoru, gdyż takie życie wydawało mi się bardzo fascynujące. Nie wiem, kiedy to się skończyło. Może za bardzo myślałam o tym, o religii i o Chrystusie, i Bogu. Zbyt wiele czytałam na ten temat i za bardzo analizowałam. W końcu stwierdziłam, że to jedna wielka bzdura. Teraz nie chodzę do kościoła. Nie kontroluję swoich myśli i nie działam według 10 przykazań, tak jak kiedyś. Wydawało mi się, że na dłuższą metę stanę się wolnym człowiekiem. Niestety, wcale nie czuję się wolna. Szczerze mówiąc, nie wierzę już w to, co kiedyś wyznawałam. Nie wiem czemu. Wierzę w tę energię, o której mówił kiedyś... ksiądz (165).

Stadium znaczącego napięcia pojawia się w kontekście negatywnych doświadczeń związanych zarówno z religijnością, jak i z codziennością, wpływając pośrednio na kryzys religijny:

Fazy:

- 1) Dzieciństwo – Przyjaciół, który czuwa, pociesza, kiedy jest źle. Ciepło, bezpieczeństwo. Przyroda utożsamiana z Bogiem. Arkadia. Niezobowiązująca przyjaźń. Symbioza.
- 2) Pierwsza komunika – Bóg jako Pantokrator: karze, sądzi (sprawiedliwie?) – Strach.
- 3) Okres, kiedy Bóg kojarzy mi się z obowiązkiem: kościół, spowiedź, nakazy. Nic spontanicznego, wszystko wyliczone, sprowadzone do matematyki (pierwsze piątki w miesiącu, 10 zdrowasiek, różaniec) – Nuda, rutyna.
- 4) Śmierć cioci. Powrót w ramiona, które pocieszają. Wiara we wszystko, co jest sprawiedliwe i podporządkowane Jemu. Nakazy, których wykonywanie sprawia radość i satysfakcję.
- 5) Upadek wszystkiego, w co kiedyś wierzyłam. Pustynia. Brak wiary w Boga, miłość międzyludzką. Gniew, gniew, gniew. Obojętność, stagnacja. Coraz większe oddalanie się od Kościoła (nienawiść), do hipokryzji i demagogii. Dziwne przeplatanie się ateizmu z religijnymi (mistyczno-duchowymi) uniesieniami. Z jednej strony głęboki egzystencjalizm (materializm), a drugiej chęć pracy nad sobą (213).

3) Reorientację tożsamościową poprzedzają intensywne poszukiwania oraz zmagania z ograniczeniami osobowościowymi:

Bóg w moim życiu... jest ważny, tzn. bardziej sama wiara niż konkretna religia, osoba Boga. W moim życiu wiara bardzo silnie ewoluowała. Urodziłam się w rodzinie katolickiej, zostałam ochrzczona i wychowana „na chrześcijankę”, chociaż na pewno nie ortodoksyjnie. W okresie szkolnym (7–13 lat) praktykowanie mojej wiary w dużym stopniu ustało. Ograniczał się także kontakt osobisty z Bogiem, zresztą chyba wcześniej wcale nie był silny. Przez ostatni rok czy dwa mój stosunek do wiary bardzo się zmienił. Na pewno duży wpływ miało na to poszukiwanie i dociekanie, czym jest dla mnie Bóg, wiara. Był taki okres około pół roku temu, kiedy czułam, że nie jestem gotowa, nie jestem dojrzała do przyjęcia wiary. Nie widziałam specjalnego sensu chodzić do kościoła, bez wewnętrznej potrzeby. Później trochę się zmieniło. Były jeszcze ze dwie nocne depresje psychiczne, które wzmogły wątpliwości jeśli chodzi o wiarę, w ogóle jej istnienie. Właściwie nawet jeszcze dwa dni przed bierzmowaniem nie czułam tej dojrzałości. Teraz jestem bardzo mocno wierząca, przynajmniej ja tak o sobie myślę (279).

4) Orientacja na terapię ujawnia się poprzez analizę własnej osobowości oraz pracę nad sobą:

Trudne chwile w życiu człowieka, momenty, gdy wydaje się, że już nie ma żadnych przyjaciół, są chwilami, kiedy człowiek zaczyna rozmawiać z Bogiem. Wiem, że to źle, chciałabym, żeby było inaczej, ale jakoś zawsze brakuje mi czasu albo chęci, albo po prostu boję się bliższego kontaktu, bo chyba boję się śmieszności, krytyki ze strony innych ludzi. Wiem, że jestem tchórzem, może kiedyś nabiorę siły i odwagi. W gruncie rzeczy każdy wierzy. Ja osobiście uważam, że nie ma na świecie ateistów, każdy w coś wierzy, tylko po prostu się do tego nie przyznają. Ludzie są strasznie skryci i wstydzą się swoich uczuć. Ja postanowiłam moich uczuć nie ukrywać, ale już nie raz nie wyszło mi to na dobre. Mam nadzieję, że nauczę się jeszcze kiedyś otwartości i szczerości w stosunkach z ludźmi (36).

5) Kryzys egzystencjalny pojawia się pod wpływem doświadczenia śmierci bliskiej osoby, zmagania się z własnymi problemami albo krachem w życiu osobistym:

Na pewno ważnym wydarzeniem była komunia, ale, jak sądzę, u każdego człowieka tak jest. Aczkolwiek dla dziecka jest to olbrzymie przeżycie, dziecko później przez jakiś czas co tydzień chodzi do kościoła i tak dalej. Natomiast drugim wydarzeniem, bardzo znaczącym była śmierć. Gdy mój wujek miał wypadek i gdy leżał w szpitalu, było się pewnym, że przeżyje, chociaż tak nie było. Pomimo tego, że nie miałam z nim dużej więzi, to był olbrzymi szok i jednocześnie taki paniczny strach przed śmiercią, a co za tym idzie, zwrot do Boga, bo co będzie, jeśli faktycznie Bóg istnieje i co będzie, jak umrę i pójdę do piekła. Natomiast później nastąpił odwrót od Boga, bo jest niesprawiedliwy: zszedł z tego świata młody człowiek i wiele innych wspaniałych osób – a z tym nie można się pogodzić (230). Wydarzenia: 1) komunie – nie była dla mnie ważna, 2) bierzmowanie – mocno przeżyłam, 3) utrata dziecka – byłam w ciąży 3 miesiące, modliłam się, aby Bóg odebrał mi dziecko – dobrze się stało (odebrał mi je) (172).

B. KONSEKWENCYJNE ZNACZENIE RELIGIJNOŚCI SUBIEKTYWNEJ

1) Dzień powszedni: Bóg objawia się w prozaicznych, banalnych, smutnych i tragicznych, a nawet w zenujących wydarzeniach; objawia się też pod postaciami różnych osób, które stają na drodze człowieka:

Myślę, że Bóg istnieje i roztacza nad nami pewien rodzaj opieki. Uważam, iż jest nade wszystko dobry i potrafi nam wiele wybaczyć, ale jest także bardzo sprawiedliwy... Może to głupie i śmieszne (ale chyba nie), ale kilka lat temu na moim osiedlu w jednym z bloków na oknie pojawiło się wyobrażenie Matki Boskiej, różnobarwne i jakby trochę rozmyte, a najciekawsze jest to, iż pozostało tam ono do dziś. Moja pani od plastyki opowiadała mi o tym, jak kiedyś była na Mszy i kiedy akurat była mowa o Bogu, Opatrzności i Jego opiece, wtedy nad nami wleciał przed ołtarz gołąb i chwilę tam pozostał – to są takie trochę niezwykle wydarzenia. A tak poza tym to wydaje mi się także, że Bóg objawia nam się także w dużym stopniu przez ludzi... Niedawno miałam znowu (już drugi raz) taki moment załamania: kiedy uważałam, że wszystko jest bez sensu, nie warto nic robić, na wszystko byłam zła i nic nie sprawiło mi przyjemności... wtedy przychodziły do mnie różne osoby, dzwoniły do mnie różne koleżanki i dużo ze mną rozmawiały. Dzięki nim stan ten minął na pewno szybko. A pół roku wcześniej moja sąsiadka (którą bardzo lubiłam, ale już nie żyje, z czym nie mogę się pogodzić) opowiedziała mi historyjkę o Bogu, która dała trochę do myślenia: była właśnie o tym, jak Bóg przychodzi do nas pod postaciami różnych osób... chyba w to wierzę (296).

2) Funkcja inspiracyjna, sensotwórcza, dopełniająca i terapeutyczna w nauce i pracy nie jest zauważalna poza obszarami religijnymi (w żadnej wypowiedzi z zakresu trzech obszarów tematycznych niezwiązanych bezpośrednio z religijnością – tj. „Smutno mi...”, Cenię, a można powiedzieć, że lubię...” oraz „Analiza rozumowa...” – nie pojawia się słowo „Bóg” ani „religia”):

[...] zaczęłam rozmawiać z Bogiem i choć wiem, że czasami o zbyt dużo Go proszę, mam kogoś, komu mogę zaufać. To jedyna osoba, która nikomu nie powie o tym, co czuję. Jestem sama i nikomu nie ufam. Często zastanawiam się nad życiem, myślę o przeszłości i przyszłości, ostatnio jestem trochę wybuchowa, nie umiem się rozładować. Najlepszą terapią byłby wyjazd w góry, ale... jak zawsze trzymają mnie dwie sprawy: pieniądze i kłopoty rodzinne. Pisałabym dalej, ale to i tak nie ma sensu, to moje życie i nikogo to nie interesuje. Poza tym lepiej jest trzymać to w sobie... (263).

3) Obecność w życiu rodzinnym: wydarzenia pojawiające się w rodzinie dają asumpt do pogłębienia wglądu w siebie (ulotność czasu, chęć ewangelizacji, wpływ negatywnej atmosfery w domu na kryzysy religijne) oraz obudzenia własnej religijności:

Niedawno temu była Komunia mojego brata. Wtedy zdałam sobie sprawę, tak bardziej dosadnie, z tego, że Bóg stworzył nas wszystkich, od tej pory rośniemy, czas upływa, a my zmieniamy się i zmienia się także nasze podejście do otaczającego nas świata. Ogólnie nie było to jakieś bardzo silne wydarzenie, ale sprawiło, że zdałam sobie sprawę, że czas płynie. Wtedy też chciałam, by mój brat podszedł do tego wydarzenia serio, żeby zrozumiał więcej niż ja w jego wieku. W ogóle ten rok obfitował w różne wydarzenia religijne (również

bierzmowanie siostry). Nie były to wydarzenia dotyczące mnie bezpośrednio, ale one kiedyś w przeszłości również stały się moim udziałem, ale wtedy nie przeżywałam ich tak, jak teraz (może to wynik tego, że od tamtej pory zmieniło się trochę moje podejście do życia). Zdarzały się też i wciąż zdarzają w moim życiu chwile, kiedy „odchodzę od Boga” (może jest to zbyt mocne słowo). Jest to wynikiem tego, że spotyka mnie coś złego np. zła atmosfera w domu. Czasami też zwyczajne dni, kiedy idę sobie ulicą, patrzę na drzewa, kwiaty, słucham śpiewu ptaków i ogarnia mnie jakaś radość. Ale to uczucie wynika również z tego, że np. spotka mnie tego dnia coś radosnego. Nie zdarzyło się w moim życiu jeszcze na razie nic tak silnego i ważnego, że wywarłoby wpływ na mój stan ducha, stosunek do świata, Boga (238).

4) Permanentne poszukiwanie sensu życia: wiara i religia stają się dla niektórych z badanych jakimś „pięknym marzeniem”, potencjalną ewentualnością lub „skrytą obecnością”:

Suma wydarzeń właściwie spowodowała moją obojętność wobec życia i spraw boskich: najważniejsze wydarzenie to choroba mamy i zdanie sobie sprawy, że w życiu nic się nie zmienia (dni podobne, same problemy). Bardzo chcę wierzyć, że jestem tu po coś, że spełniają się marzenia, że każdy ma swój czas. Jakbym żyła mniej niechlujnie, to miałabym dla Boga więcej czasu – wiara w Boga daje mi nadzieję na przyszłość, umocnię się w 100%, gdy urodzę dziecko (to takie ludzkie) (265).

5) Mistycyzm codzienności wyraża się w podkreślaniu transcendentnego charakteru wartości religijnych oraz w krytycznym postrzeganiu religijności „pospiesznej”, konformistycznej, schematycznej, magicznej (analiza wypowiedzi kończących zdanie „Cenię, a można powiedzieć, że lubię...”):

Nie ma dla mnie miejsca w Kościele. Uważam Kościół i księży (niektórych) za jedną wielką przymusową instytucję. Nie chodzę do kościoła, nie chcę, a może nie mogę? Chyba nie mogę... Jest za dużo ludzi, a ja muszę się skupić. Denerwują mnie swoim sztucznym zachowaniem, udają, że się modlą. Przychodzą wierni pod sam ołtarz, wyklepują mechanicznie „Ojcze nasz”, ksiądz zacnie mówi o polityce albo odwali kazanie – co rok takie same: na Święta Wielkanocne – o Męce Pańskiej, na Boże Narodzenie – o zbawieniu, na zwykłe dni – jakaś tam przypowieść, np. o siewcy... itd. Żyję już na tym świecie 16 lat i ciągle to samo. A przecież czasy się zmieniają, ludzie się zmieniają, sytuacje. I takie głupie gadanie jest już „nie na czasie” – młodzież nie chce już tego słuchać. Do kościoła powinno się chodzić z własnej nieprzymuszonej woli. Wtedy, kiedy naprawdę chcemy, gdy odczuwamy duchową potrzebę. Chcę porozmawiać z Bogiem, ale ta rozmowa nie powinna wyglądać tak, że wysławiamy pod niebiosa Boga i odklepujemy pacierz. Porozmawiajmy o tym, co naprawdę myślimy i czujemy do Tego, co jest... albo Go nie ma (123).

C. TYPOLOGIA RELIGIJNOŚCI

1) Typ retoryczny – obecność Boga w życiu niektórych badanych nie odgrywa ważniejszej roli. Religijność może się ujawnić jedynie w bardziej sprzyjających okolicznościach albo jest pewnym atawizmem, który daje o sobie znać jedynie w przemyśleniach:

Odgrywa pewną rolę, nie wiem, jaką – chce mi się spać (226).

Szczerze mówiąc, to przez cały czas mi towarzyszy, chociaż naprawdę przeważy wtedy, kiedy go będę potrzebował – materialnie nie mam żadnej korzyści z wiary, bo na razie nikt ani nic mi nie pomaga w życiu... koniec tego pieprzenia (46).

Jedynie momenty, w których Bóg się uobecnia, to moje przemyślenia (nie ma wydarzeń szczególnych) – a Bóg w moim życiu jest normalny (223).

2) Typ częściowo zintegrowany – religijność wyraża się bardzo intensywnym i osobistym traktowaniem relacji z Bogiem oraz podejmowaniem wybranych praktyk religijnych, np. modlitwy:

Większość otaczających mnie ludzi uważa, że podchodzę do życia zbyt poważnie. Może to i prawda, tylko że ja nie umiem zachowywać się inaczej. [...] Nieraz sama zastanawiam się, dlaczego nie jestem „normalną” nastolatką. Dlaczego nie chodzę na dyskoteki czy do baru, dlaczego mój styl ubioru różni się tak od innych i dlaczego moja inność nie może zostać zaakceptowana. Chociaż może to i lepiej, teraz jestem w stanie radzić sobie sama z problemami, które napotykam. W „podstawówce” wiele razy płakałam, gdy ktoś wytykał mi moją inność przez śmiechy i dogadywania. Teraz jestem na tyle twarda, że nie przejmuję się drobiazgami a za najważniejszy cel postawiłam sobie rodzinę. Nie zawsze życie układa się tak, jak by się chciało. Śmierć bliskich, choroba ojca, to leży mi na sercu. Jednak dzięki temu zaczęłam rozmawiać z Bogiem i choć wiem, że czasami o zbyt dużo Go proszę, mam kogoś, komu mogę zaufać. To jedyna osoba, która nikomu nie powie o tym, co czuję. Jestem sama i nikomu nie ufam. Często zastanawiam się nad życiem, myślę o przeszłości i przyszłości, ostatnio jestem trochę wybuchowa, nie umiem się rozładować. Najlepszą terapią byłby wyjazd w góry, ale... jak zawsze trzymają mnie dwie sprawy: pieniądze i kłopoty rodzinne. Pisałabym dalej, ale to i tak nie ma sensu, to moje życie i nikogo to nie interesuje. Poza tym lepiej jest trzymać to w sobie... (263).

Bóg jest, zwracam się do Niego przez modlitwę, ale aby nam pomagał, my musimy Jemu pomóc. Nie chodzę jednak do kościoła, bo uważam, że nie jest mi to potrzebne (205).

3) Typ relatywistyczny: preferencja religii a deprecjacja roli instytucji i wspólnoty Kościoła:

Wiara w Boga w moim wydaniu nie ma nic wspólnego z Kościołem. Na pewno zaczęłam wierzyć w momencie, kiedy stwierdziłam, że świat nie jest taki wspaniały. Jest to wiara nie na zasadzie strachu. Poza tym postrzegam Boga jako istotę bezpłciową lub ewentualnie kobietę. Nie wiem, co będzie w przyszłości, ale nie przewiduję zmian w moim życiu (237).

2.2 ZJAWISKA SPECYFICZNE

A. SYTUACYJNE UWARUNKOWANIA RELIGIJNOŚCI

1) U badanych osób występuje nacisk na swobodny wybór, ale nie zanotowano tendencji do prozelityzmu (występuje raczej fascynacja kulturą religijną niż specyficznymi elementami ideologii, praktyk itd.):

Urodziny – amnezja (no tak się jakoś złożyło, że nie pamiętam tego okresu). Do przedszkola nie chodziłam, koleżanek nie miałam, Boga nie znałam. Początek szkoły: ołtarzyk miałam nad biurkiem, codziennie odmawiałam różaniec i gorąco modliłam się do Boga – twierdziłam, że nie jestem godna miłości Boga, bo jestem zbyt wielkim grzesznikiem. Pewnego dnia szłam sobie przez targ w Oświęcimiu i pomyślałam, że Bóg mnie kocha, bo On wszystkich kocha, i że jestem godna Jego miłości. W trakcie bierzmowania obiecałam sobie, że pójdę do klasztoru. Nie pamiętam dokładnie, ale chyba na początku szkoły średniej zaczął mnie denerwować Kościół katolicki – tj. okres buddyzmu, negacja religii... Potem załątki akceptacji dla Kościoła, fascynacja kulturą religijną, ale dalej nie wierzę, chociaż zawsze, jak Boga poproszę o pomoc, to mi pomoże – kiedyś „łapałam stopa” o godz. 4. w nocy na drugim końcu Polski i modliłam się, żeby coś się zatrzymało. Zatrzymał się ksiądz (35).

2) Znaczące napięcie: osoby badane wiążą bardzo często kryzys religijny ze zbyt głębokim wglądem we własną religijność. Prawie 100 proc. badanych negatywnie ocenia rozumową analizę (tylko jedna osoba ze 111 badanych ceni analizę rozumową, ale rozumianą bardzo specyficznie):

Rozumowa analiza... raczej podświadoma. Dlaczego rozumowa? – bo jeżeli rozumowa, to muszę używać świadomości, która w obecnej chwili jest opleciona mgiełką wczorajszej nocy, dlatego – n i e f u n k c j o n u j e, zresztą jak zawsze. Dziś jest inaczej (wstęp jest rozumowy).

Czy w normalnych warunkach (mniej więcej, tzn. dzień, wiaterek wieje, osa lata) mogę bez hipnozy i podobnych zabiegów wyzwolić stan podświadomości?

Proszę sobie wyobrazić – w pewnym momencie staję się tropiącym zwierzęciem czającym się na każdego ruszającego się robaczka – syndrom pierwotny? Wspomnienie z dzieciństwa jak brudna wynajęta sprzątaczką, zawsze szara, kilkakrotnie odtworzona coraz bardziej szarzeje i przestaje mieć znaczenie. W podświadomości inaczej: wszystko będzie miało wymiar stokrotnie większy (właśnie, czy będzie miało?).

Czarna ohyda, płaskość codzienności, mdłość spojrzeń ukochanych ludzi są tak śmiertelnie chore, zamieniają to wszystko w jakiś ciąg, którym kieruje... właśnie kto?

I to jest prawda. Odczułam to niedawno. Mam jakieś schorzenie na punkcie osoby, która jest demonizowana przez moją podświadomość. W świadomości jest to dobry ojciec, wyrozumiały nauczyciel (tak, tak), miły kolega – świadomość nie dopuszcza negatywu. W jaki sposób ujawnia się to moje osobliwe skrzywienie? Jak zwykle osobą demonizowaną jest mężczyzna posiadający wybrane cechy poszczególnych znanych mi – i co ważniejsze – ważnych dla mnie ludzi.

Jakie są te cechy? Tak i tu potrzebna jest rozumowa analiza, ale to być może kiedy indziej, kiedy ksiądz stwierdzi, że „wyniki wyszły, dostarczone mi dane pomogą mi do wyciągnięcia wniosków: NN – dobry materiał do analizy” itd. Co za szmira!!!

Przestało mi się to podobać. Pisanie o sobie jest formą ekshibicjonizmu. Właściwie to jest list do księdza. Wtedy pomysł ten mi się nie podobał, bo był on przedstawiony na forum całej klasy i jakoś mi nie pasował, ale fakt – jest ksiądz jedną z osób, o których mogę powiedzieć, że mają jakieś „powinowactwo duchowe” (obrzydliwe określenie) – może ksiądz jest w tym panteonie osób prawie normalnych, niedobrych, prawidłowych osobowości, które stają się w mojej świadomości potworami. Cóż, ta potworność ma w sobie jednak coś pociągającego, bo nie próbuję się tego pozbyć, wręcz odwrotnie: ja ją pielęgnuję! (201).

Staram się też zbytnio nie gnębić się rozważaniami, przynajmniej przez jakiś czas, żeby nie „ześwirować”. Czuję, że na razie trzeba to przyjąć, takie jakie jest. Co będzie dalej z moją wiarą? Nie wiem. Każde zdarzenie w życiu ma pewien wpływ na moją wiarę i nigdy już nie będzie takie, jak przed tym wydarzeniem (279).

3) Głównym obszarem ujawniania się reorientacji tożsamościowej jest sfera głębokiej emocjonalności, która naznaczona jest intensyfikacją wrażeń oraz labilnością emocjonalną, stąd poczucie zagubienia, niepewności oraz tymczasowości odkrywanych warstw tożsamości:

Podobno przysłowia są mądrością narodu i w moim przypadku trochę się owo twierdzenie sprawdza: „Jak trwoga, to do Boga”. I dużo w tym racji jest (36).

Nie lubię w moim życiu tego, że jestem bezradna wobec wszystkich moich lęków (179).

4) Orientacja na terapię: struktura osobowościowa potencjalnych artystów wskazuje na podatność na przeżycia depresyjne, w trakcie których dochodzi do rozpaczliwych prób wyjścia z kryzysu (intensyfikacja emocjonalna doświadczeń):

Opiszę to, jak się zmieniałam ostatnio, tzn. co we mnie zmienił Bóg, ale jeszcze nie wiem, czy moja postawa, mój pogląd w tej chwili jest prawidłowy. Zmieniam się bardzo często i wydaje mi się, że coraz bardziej gubię się w moich myślach. W pewnym momencie zdałam sobie sprawę z tego, jak bardzo zamknęłam się w sobie: bałam się wszystkiego, co zewnętrzne, mogłabym siebie określić jako ulotną myśl. Odsunęłam się od realnego świata, wydawało mi się, że wszystko co materialne jest złe, że ciało mi przeszkadza. Byłam szczęśliwa tylko wtedy, gdy byłam sama lub z moją siostrą czy przyjaciółką. Świat mi się zawęził, a każde nowe wyzwanie przerażało mnie. Po każdym niepowodzeniu potrafiłam tylko krzyknąć do Boga: „Dlaczego mnie taką stworzyłeś?”. Niedawno podczas jednego z takich krzyków powiedziałam Mu, że wszystko zniosę i postanowiłam naśladować Piotrusia Pana i znalazłam szczęśliwą myśl: „Ludzie”. Jeszcze nie wiem, co to tak naprawdę jest, ale na razie jest mi dobrze, a czy tak będzie dalej, to zobaczymy w przyszłym roku – do zobaczenia i wesołych wakacji (179).

5) Kryzys egzystencjalny:

Bóg w moim życiu jest bardzo ważny. Choć uświadomiłem to sobie dopiero w późniejszym wieku, czyli około 15-tego roku życia. Zacząłem zdawać sobie sprawę, że Bóg ma wielki

wpływ na życie każdego człowieka. We wcześniejszych klasach nie zdawałem sobie sprawy, że Bóg może tak dużo pomóc człowiekowi. Ale od ludzi wymaga jednak posłuszeństwa. Gdy zastanawiam się nad sensem życia, do głowy przychodzą mi różne przemyślenia: Bóg stworzył człowieka, aby postawić go przed pewnym zadaniem (próbą), wysłała go na ziemię. To jest pewna próba, po której Bóg ocenia, jak jednostka wywiązała się z zadania. Są pewne chwile załamania i rozpacz. Wtedy człowiek zastanawia się nad sensem życia. Wiele razy przeżywałem takie chwile i myślałem o samobójstwie. Cały świat odwrócił się ode mnie: rodzina, nauczyciele, Bóg. Ale jestem za tchórzliwy, aby popełnić samobójstwo, a może nie stanąłem przed takim ostrym wrogiem, jakim jest rozpacz i zniewaga. A może po prostu mam silną wolę i potrafię przetrwać wszystkie te próby. Wielu ludzi popełnia samobójstwo, może przez to chcą uniknąć wszystkich tych zadań. Czasami jestem z siebie zadowolony, wiem, że Bóg czuwał przy mnie i pomagał mi. Pomógł przejść dzisiejszy dzień. Bóg jest potrzebny w życiu każdego człowieka. Czasami zastanawiam się, czy Bóg w ogóle istnieje, czy nasza religia jest prawdziwa? A może inne wiary są prawdziwe, a nie nasza? Jest wiele pytań, na które nie umiem sobie odpowiedzieć, a przecież zastanawiam się nad nimi długo. Bóg kieruje nami (193).

Według mnie, życie jest bez sensu. Być może za parę lat go nabierze, ale parę lat to bardzo dużo dla mnie. Z dnia na dzień zastanawiam się, po co trzeba żyć, by osiągnąć jakiś cel i potem umrzeć? Wiem, rodzice przez te piętnaście lat mnie wychowywali, starali się zrobić to jak najlepiej, nie wyszło im to – trudno. Zapewne większość rzeczy, które przeżyłam, trzeba tylko jakoś przetrwać. Moja siostra tłumaczy mi (nie tylko ona), że za parę lat będę się śmiała ze swoich problemów, jak spojrzę wstecz. Ona się śmieje, ale ja jestem teraz, i jestem słaba. Wydaje mi się, że wszyscy są fałszywi, nie można im ufać, polegać. I pojawia się myśl o Bogu, ale jak On może mi pomóc, jeżeli w ogóle nie istnieje. Na pewno jest siła wyższa, „coś”, co w jakiś sposób powoduje, że to wszystko „się kręci”. Uważam, że ludzie wymyślili sobie Boga po to, aby mieli po co żyć. Wymyślili życie po śmierci, aby życie miało sens i aby nie bać się śmierci. Kiedyś modliłam się, na swój sposób, z tym że naprawdę Bóg mi nie dodawał żadnej otuchy, a tym bardziej mi nie pomagał. Do kościoła przestałam chodzić, bo to wszystko jest na pokaz, a księżom (bez obrazy) chodzi tylko o pieniądze. Co to ja chciałam jeszcze powiedzieć? Trudno mi się teraz wypowiedzieć. Nie chcę się zabijać, tzn. chcę! Ale nie mogę tego zrobić moim najbliższym, w ten sposób rozwiązywać swoich problemów. Być może próby samobójcze to po prostu próby, wołanie o pomoc, zrozumienie! (216).

B. ZNACZENIE KONSEKWENCYJNE RELIGIJNOŚCI

1) Dzień powszedni – obecność religijności i jej wpływ jest bardzo ukryty, że można stwierdzić niemal nieobecność religijności (brak pojęcia Boga lub religii w odpowiedziach dotyczących trzech pierwszych pytań). Najlepszą ilustracją dotyczącą znaczenia religii w życiu codziennym osób badanych jest bardzo skromna wypowiedź jednej z respondentek, która świadczy o obecności religii w życiu badanej, intymności jej przeżyć religijnych (bardzo małymi literkami w lewym górnym rogu na dużej białej kartce):

Bóg w moim życiu jest ważny (170).

Badana młodzież wielokrotnie podkreśla dyskredytację oraz wyraźną niechęć wobec rozdętego i napuszonego werbalizmu „świeżo nawróconych” prozelitów religijnych i niereligijnych:

Cenię sobie ludzi, którzy po dwóch dniach znajomości nie wmawiają nam, że są naszymi przyjaciółmi. Takie pochopne oswajanie drugiego człowieka kiedyś może doprowadzić kogoś do choroby sieroczej. I w sumie cenię sobie ludzi dyskretnych, bo gdy czuję, że zbyt dużo o sobie powiedziałam, to chcę cię czuć przynajmniej bezpieczna i trochę zrozumiana (265).

Religijność – w mniemaniu badanej młodzieży artystycznej – stanowi bardzo intymny obszar ich osobowości, którego struktura jest skomplikowana, a do którego dostęp jest mocno strzeżony. U młodych artystów występuje preferencja religijności autonomicznej, personalistycznej, intymnej i głębokiej, a dyskredytacja religijności „pospiesznej”, konformistycznej i napuszonej oraz deprecjacja utylitaryzmu i instrumentalizmu w religijnych relacjach intersubiektywnych. Szczerość i otwartość gwarantuje możliwość nawiązania dialogu oraz wpływu na młodzież artystyczną, a wszelkie oznaki udawania, upraszczania, moralizowania są szybko „wychwytywane” i spontanicznie atakowane i dyskredytowane:

Może ksiądz jest w tym panteonie osób prawie normalnych, a nie dobrych, prawidłowych osobowości, które stają się w mojej świadomości potworami (201).

Jedynym wydarzeniem religijnym, które zmieniło moje życie, było poznanie księdza (proszę sobie nie schlebiać): przez księdza zaczęłam traktować Boga frywolnie (proszę zastanowić się nad swoim postępowaniem). [Po 10 minutach następna kartka] Nie jest tak źle z tą moją frywolnością (proszę się tak nie przejmować, proszę się uśmiechnąć).

2) Nauka i praca – funkcje inspiracyjna, sensotwórcza, dopełniająca i terapeutyczna występują w inspiracji artystycznej i zawodowej, która jest tożsama z religijnością głęboką. Specyfika i głębia intymnych doświadczeń wynikają w dużym stopniu ze zdolności do intuicyjnego wglądu w nieuwarunkowane i nieracjonalne piękno poprzez odpowiednie artystyczne „nastroyenie się na odbiór”:

Bóg w moim życiu... sama nie wiem, jaką rolę odgrywa? Jest ważny jako moc sprawcza różnych rzeczy, jako przyjaciel i wyrocznia. Ważne względem mojej wiary były rekolekcje w 6 klasie i rozmowy z moją mamą. Moja rodzina nie jest zbyt wierząca i właściwie dotychczas nie interesowaliśmy się Kościołem. Dopiero niedawno moja mama i bracia „nawrócili się” za sprawą zakonników z sąsiedniego kościoła. Wydaje mi się, że mamy mistyczne podejście do religii i Boga (no, a przynajmniej dotychczas). Wierzę, iż Bóg wie wszystko i ma wobec mnie plany, a swoją wolę lub jedynie chęci przekazuje „jakoś” – niestety tak bardzo się wsłuchuję, by Go usłyszeć, że słyszę wszystko oprócz Niego (274).

Inspiracja artystyczna tożsama z religijnością głęboką:

Świat został stworzony, by człowiek korzystał z niego najlepiej jak może. Dlatego, moim zdaniem, sztuka jest najlepszą odpowiedzią na piękno otrzymane od Boga. Twórczość, dla

mnie, nie jest „problemem”, Bóg tworząc świat, zapoczątkował sztukę – dopuścił się pierwszego aktu tworzenia. „Sztuka a religijność” – dla mnie nie istnieje tu żaden problem. Chyba zdecydowanie potrafię rozdzielić te dwa pojęcia. Czasem myślę, że ludzie tworząc, oddają cześć Bogu, może wielbią Go. Sama nie potrafię jeszcze stwierdzić, do czego dążę – „ja”. Chyba nie chciałabym napisać wszystkich moich nadziei, przemyśleń, sekretów. Nie chcę (w tej odpowiedzi) obnażyć mojej duszy przed księdzem – mam nadzieję, że ksiądz zrozumie – staram się pisać jak najszczerzej. Jednak w ostateczności myślę, że Bóg i piękno to jedność. Chyba to On zasadził zalążek piękna, lecz człowiek może go pielęgnować lub zniszczyć. Nie okazalibyśmy się wierni ani Bogu, ani drugiemu człowiekowi, gdybyśmy chcieli zniszczyć dar, jaki otrzymaliśmy, dar tworzenia [...] (121).

3) Życie rodzinne u badanych kojarzone jest z miłością, przyjaźnią, ciepłem domowym, przytulaniem, obejmowaniem (analiza wypowiedzi kończących zdanie: „Cenię, a można powiedzieć, że lubię...”). Ponieważ równocześnie młodzi artyści cenią sobie głównie samotność, wolność i święty spokój, dlatego rodzina w znaczeniu własnych rodziców i rodzeństwa nie stanowi z reguły istotnego miejsca wyrażania własnych doświadczeń.

4) Poszukiwanie sensu życia – zagadnienia duchowe stanowią istotną ośnowę życia artystów młodszych i starszych¹² i fakt ich obecności wskazuje na dominację religijności głębokiej¹³. Zjawisko to może się wiązać z dyskredytacją racjonalizmu oraz preferencją intuicjonizmu: u jednej z respondentek Bóg objawia się jako ktoś ukryty, ale obecny, którego się tym bardziej czuje, im mniej się o Nim myśli (zgadza się to z powszechną opinią badanych, że myślenie stanowi przeszkodę w rozwoju osobowościowym i religijnym człowieka):

Myślę, że nie było takiego konkretnego wydarzenia, które by zmieniło mój stosunek do Boga. Były raczej zasłyszane opinie, nad którymi dłużej, głębiej się zastanawiałam. Np. gdy miałam jakieś 8 lat, usłyszałam gdzieś, że jest na świecie jeden Bóg, którego różne narody po prostu różnie postrzegają. Zgadzam się z tym od tego czasu. Wydaje mi się mocno naciągane, że to właśnie nasz Bóg jest jedyny i prawdziwy. W końcu Jezusa także kiedyś uważano za szarlatana, przywódcę sekty. Nie oznacza to bynajmniej, że uważam jakąś obecną sektę za dobrą, ale warto się nad tym czasem zastanowić. Ostatnio coraz mniej zastanawiam się nad Bogiem, a coraz bardziej Go czuję, we wszystkim (290).

We wszystkich wypowiedziach dotyczących tematu *Analiza rozumowa* jest widoczne zdecydowanie negatywne postrzeganie roli rozumu, który słyca rzeczywistość, uniemożliwia wgląd w „serce”, tłumii spontaniczność i pogrąża w rozpacz itd. Spora część wypowiedzi wskazuje na dezaprobatę rozumu np.

A co to jest? (223). Nie rozumiem, co to jest (243). Czego ksiądz ode mnie wymaga (290). Nie dla mnie! (258) Jestem za głupia na rozumową analizę (215). U mnie nie istnieje – spycham na plan dalszy (251). Ta psychoanaliza to do Ciebie mnie nie zbliża – jestem zmęczo-

¹² Por. S. Radoń, *Religijność potencjalnych artystów w kontekście preferowanych wartości na podstawie badań uczniów Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie*, Kraków 1999, s. 30–37.

¹³ Tamże, s. 92–94.

na myśleniem (257). Myślenie unieszczęśliwia (274). Życie jest zbyt krótkie i nie należy się zamartwiać (275). Papierki, rachunki, podpunkty, a plastik czubek (33). Nie dla mnie – nie daje pełnego obrazu życia – żart – pogubiliśmy się w płataninie sprzeczności (218).

5) Mistycyzm codzienności jest najistotniejszą formą wyrażania się religijności w życiu codziennym dla młodych artystów (wierność swojemu powołaniu życiowemu, troska o rozwój talentów i zaangażowanie w zwykłych codziennych czynnościach). Ponieważ dla badanych spontaniczność, zmysłowość, zabawa (ostra), chaos, energia (analiza wypowiedzi kończących zdanie „Cenię, a można powiedzieć, że lubię...”)

stanowią jeden z istotnych obszarów wyrażania się twórczości, dlatego codzienne doświadczenie religijne przepełnione jest niemal kontemplacyjnym nastrojem:

Patrzę na drzewa, kwiaty, słucham śpiewu ptaków i ogania mnie Boża radość (238).

Mistycyzm codzienności wyraża się głównie w przeżyciach artystycznych, które są spokrewnione z religijnymi, a charakteryzują się dużą intensywnością emocjonalną, hedonistyczną zmysłowością, a nawet wręcz rozpasaniem czy wyuzdaniem:

Lubię piękne sny, kocham je – jak są piękne, to cały przysły dzień jest piękny. Uwielbiam sny! Lubię się śmiać, czasem chamsko, na cały głos, z zębami na wierzchu – to obrzydliwe, ale to robię. Lubię zwierzątka, słodkie rzeczy – takie, co są potwornie brzydkie, ale takie słodkie, że zwariować ze szczęścia można. Lubię katastrofy, tak jak Agnieszkę. Lubię, jak się coś dzieje, np. jest powódź, pożar, płomień, jak na wypadek przylatują helikoptery. Lubię to. Lubię słodczyce, nawet landrynki, lubię Rafaello (236).

Lubię... dobrą rozrywkę, szaleństwo, słodkie wino, likiery, gotyk (średniowiecze), fantasy, elfy, horrory, przygodę, wakacje, chłopców, malowanie, fletnię Pana, Enigmę, narty, szafirowe oczy, *Robin Hooda*, jagody, burze, Boże Narodzenie, dobre książki, duchy, *Caspra*, UFO, telepatię, miłość, bez, róże w deszczu, Łukasza Grzybowskiego, orzechy, wycieczki, Włochy, Włochów, lody miętowe, bitą śmietanę, białe włosy, czarne włosy (kręcone), dobry humor, secesję, Axentowicza, S. Dalego, religię Vicca, czary, świece, czarne koty, amulety, cmentarze nocą, „Wróźkę”, olejki eteryczne, dziwne historie, tarota, moje przyjaciółki, piwo na rynku, nastrój grozy, knajpkę w „Cudzie”, frytki, ziemniaki z kwaśnym mlekiem, imię Robert, Tomek, Marek, obrazy Siudmaka, Beksińskiego, chłopów z długimi włosami, lenistwo, wiatr, duże drzewa, urwiska, wzburzone morze, Anglię, Irlandię, Niemcy, Francję, stare strychy, lato, siano, psy, koty, zapach starego papieru, miśki, zapach wrotyczu, orzecha włoskiego, cykady, księżyc, gwiazdy, noc, KSM, wodę, ogień, smoki, miecze, giermka, skały, jaskinie, zamki, Allkaufa, makijaż, taniec, stare sklepy, materac, namiot, butlę gazową, morele, winogrona, kolory, aspirynę, kawę espresso, samotne wycieczki, arbuzy, długie spanie, całonocną zabawę, paprocie, bagna, Tanda Rade, jednorożce, bardów, trubadurów, Andy, Himalaje, Antypody, Alpy, śniegi, jesień, wiosnę, B. Adamsa, A. Vollenweidera, *Unter den Lineden*, L. Staffa, K. I. Gałczyńskiego, ciężkie materiały, gładkie podłogi, duże sale, Rosenberg, Neuschweistein zimą i latem, moją rodzinę, babciną stodołę, podwórko, boginię, motyle, kolor niebieski, mojego pieska, panią Tlałkę (296).

C. TYPOLOGIA RELIGIJNOŚCI

1) Typ retoryczny: preferencja wartości artystycznych u potencjalnych artystów prowadzi do intensyfikacji emocjonalnej przeżyć religijnych, które posiadają niestabilny charakter (tendencje do niezróżnicowania, niespójności, ambiwalencji i amoralizmu), stąd pojawia się marginalne traktowanie religijności

Miłość jest ślepa – odczuwam to ostatnio na własnej skórze: Kocham kogoś absurdalnego, postać nie z tej ziemi, ON zastąpił mi Boga, jemu chcę całować stopy, ocierać mu pot z czoła, chcę GO czuć i służyć MU, spełniać każdą jego zachciankę. ON powszechnie uważany jest za wyznawcę szatana, ale to nie jest do końca prawda – szatan pomaga mu podkreślić jego indywidualność. Jego głos doprowadza mnie do szaleństwa. Dlaczego o tym piszę? Bo nie wstydzę się tego uczucia, chcę, by ludzie wiedzieli, ale niech ksiądz nie mówi tego na forum szkolnym. Kim ON jest? To Marilyn Manson, nie zna go ksiądz? To proszę zaglądnąć do Internetu albo gdziekolwiek indziej do źródeł muzycznych.

2) Typ częściowo zintegrowany: głównymi znamionami religijności młodych artystów jest z jednej strony religijność głęboka, a z drugiej antydogmatyzm i antyreligijność, które z kolei stanowią przeciwstawne końce kontinuum religijności pogranicza. Oznacza to, że powszechnym elementem ujawniania się religijności artystów jest częściowa akceptacja religijności ortodoksyjnej (z jednej strony akceptacja religijności, a z drugiej podważanie i rewizja).

Wczoraj modliłam się, ale to chyba nie jest doświadczenie religijne. Ostatnio byłam w kościele (tydzień temu), pierwszy raz chyba od kilkunastu miesięcy. Wiem, że powinnam się wypowiadać, ale boję się, że ksiądz mnie wyrzuci od konfesjonatu. Wierzę w Boga, ale chyba tego nie okazuję. Ostatnio często się modlę, szczególnie za krewnych i najbliższą rodzinę. Nie boję się śmierci – to nie znaczy, że chcę popełnić samobójstwa – ależ nie, życie jest cudowne. Zła jestem, że tak mi brakuje czasu. Uwielbiam atmosferę kościoła – i lubię wierzyć w Boga. Przepraszam, może teraz grzeszę (?). Może tylko zwalam winę na czas. Nie wiem. Myślę, że nie trzeba chodzić i udawać pobożnego i w ogóle (201).

Cierpienie, przez jakie przesłam, oddałam Bogu, było to w Święta Wielkanocne. Uzmysliłam sobie wtedy, jak bardzo Go potrzebowałam i w końcu Go odnalazłam. Jestem blisko Niego, jestem szczęśliwa... bardzo... (196).

3) Typ relatywistyczny: wskazuje na to istnienie zjawiska zawieszenia wydawania jednoznacznych sądów (intuicjonizm, agnostycyzm, specyficzny ateizm „w imię człowieka”, przyjęcie postawy supozycyjnej, niespójność, brak integralności, postmodernistyczny indyferentyzm i erozja tradycyjnie jednoznacznych pojęć tj. sumienia, dobra, prawdy, odrzucanie roli takich weryfikatorów poprawności postawy religijnej jak krytycyzm, obiektywizm i spójność głoszonych poglądów z ideologią Kościoła):

Moje miejsce w kościele jest nadal wolne, czeka na mnie, aż się zdecyduję. Nie chodzę do kościoła, nie modlę się w domu, nie przestrzegam wszystkich przykazań. Czy mogę je zajmować? Na pewno kiedyś wrócę do Boga. Zdecyduję się, kiedy dojrzeję. Teraz jestem głupią dziewczyną, której nie jest potrzebny Kościół. Ale miła jest świadomość obecności

miejsca, do którego można w każdym momencie powrócić, mocno się przytulić i przeprosić. Najczęściej chce się wrócić, gdy jest źle, kiedy dzieje się coś niedobrego i nikt nie potrafi nam pomóc. Zawsze, kiedy zło upomina się o mnie, czuję największą więź z Bogiem (102).

Należę do oazy prawie trzy lata. Podczas tego czasu wiele się zdarzyło, zarówno dobrego, jak i bardzo złego. Na samym początku byłam bardzo „wierząca”. Regularnie chodziłam na spotkania, modliłam się, chodziłam co niedzielę do kościoła. Ale teraz wiem, że była to zupełna mrzonka, fikcyjna wiara. Przychodziłam do kościoła i na spotkania oazowe tylko dlatego, że miałam tam wielu znajomych i chciałam się z nimi spotkać i tylko porozmawiać. W domu modłę się tylko wtedy, gdy czegoś potrzebuję, gdy mam jakieś zmartwienie i nie wiem, jak je rozwiązać. Rzadko dziękuję Bogu za coś (19).

3. WNIOSKI

Analiza religijności u badanej młodzieży o uzdolnieniach artystycznych potwierdziła istnienie zjawiska religijności subiektywnej opisanego przez Grotowską¹⁴, ale o nieco odmiennej strukturze. Z jednej strony ujawniły się prawidłowości świadczące o powszechności zjawiska religijności subiektywnej, ale z drugiej strony pojawiły się inne, które wykazują specyfikę religijnego doświadczenia badanej grupy osób (por. tabela 1., 2. i 3.). Oznacza to, że uzyskane wyniki potwierdziły przydatność teoretycznego ujęcia religijności subiektywnej, przy czym ukazały bardziej ograniczony wpływ subiektywizacji postaw religijnych w Polsce¹⁵ oraz za granicą¹⁶ w zakresie uwarunkowań, znaczenia konsekwencyjnego oraz typologii.

Tabela 1. Sytuacyjne uwarunkowania religijności subiektywnej (zjawiska powszechne i specyficzne)

SYTUACYJNE UWARUNKOWANIA	ZJAWISKA POWSZECHNE	ZJAWISKA SPECYFICZNE
SWOBODNY WYBÓR	Wolność, niezależność, szczerść, samotność w wyborach światopoglądowych.	Fascynacja religijną kulturą oraz intensywnymi przeżyciami, ale nie ezoterycznymi praktykami.
ZNACZĄCE NAPIĘCIE	Napięcie wynikające z negatywnych doświadczeń religijnych (spadek znaczenia religijności odświętnej).	Napięcie uwarunkowane zbyt głębokim wglądem we własną religijność oraz deprecjacją racjonalności.
REORIENTACJA TOŻSAMOŚCIOWA	Reorientacja bez grup wsparcia poprzedzona intensywnymi zmaganiem z ograniczeniami osobowościowymi.	Reorientacja ujawniająca się w sferze głębszej i labilnej emocjonalności podmiotów podatnych na kryzysowanie bez odniesienia do grup wsparcia.

¹⁴ S. Grotowska, *Religijność subiektywna...*, dz. cyt.

¹⁵ Tamże, s. 112–113.

¹⁶ Por. S. Flere, A. Kirbiš, *New Age, religiosity, and traditionalism: a cross-cultural comparison*, art. cyt., s. 161–167.

ORIENTACJA NA TERAPIĘ	Radzenie sobie z frustracjami poprzez analizę osobowości i pracę nad sobą – brak odniesienia do grup wsparcia.	Podatność na przeżycia depresyjne oraz rozpaczliwe próby radzenia sobie z nimi – brak odniesienia do grup wsparcia.
KRYZYS EGZYSTENCJALNY	Pod wpływem traumatycznych doświadczeń życiowych.	Permanentne kryzysowanie bez możliwości stabilizacji emocjonalnej.

W zakresie uwarunkowań sytuacyjnych (tab. 1.) udowodniono występowanie powszechnych zjawisk we wszystkich wymiarach (5) oprócz jednego – orientacji na terapię (samotnicze radzenie sobie z kryzysem bez odnoszenia do grup wsparcia). Uzyskany rezultat badawczy, chociaż zgodny z wnioskami płynącymi z opracowań teoretycznych oraz wynikami wielu badań, jest dość zaskakujący, ponieważ sugeruje, że znajdująca się w niestabilnym okresie życia młodzież o uzdolnieniach artystycznych wcale nie szuka wsparcia w różnych grupach religijnych, sektach, denominacjach oraz praktykach ezoterycznych (brak jednego z ważnych elementów koncepcji religijności subiektywnej). Specyficzne zjawisko uchwycone w grupie badawczej sugeruje występowanie odmiennych mechanizmów w zakresie religijności, które zapewne wiążą się z uwarunkowaniami osobowościowymi badanej grupy osób (w innych badaniach udowodniono istnienie specyficznych struktur osób artystycznych: autonomiczność, samotniczość, sensualność, labilność emocjonalną, permanentne kryzysowanie itd.)¹⁷.

Tabela 2. Znaczenie konsekwencyjne religijności subiektywnej (zjawiska powszechne i specyficzne)

ZNACZENIE KONSEKWENCYJNE	ZJAWISKA POWSZECHNE	ZJAWISKA SPECYFICZNE
DZIEŃ POWSZEDNI	Bóg ujawnia się w prozaicznych, banalnych i tragicznych doświadczeniach ludzkich.	Latentne ujawnianie się religijności, cenie religijności intymnej a dyskredytacja napuszonej.
FUNKCJA SENSOTWÓRCZA W NAUCE I PRACY	Występuje tylko w religijności (słowo „Bóg” nie występuje w wypowiedziach dotyczących pytań niezwiązanych bezpośrednio z religią).	Inspiracja artystyczna i zawodowa tożsama z religijnością głęboką.
ŻYCIE RODZINNE	Religijne wydarzenia rodzinne pretekstem do refleksji nad sobą i obudzenia wiary.	Preferencja samotności albo sensorywnych aspektów miłości a deprecjacja relacji rodzinnych.
POSZUKIWANIE SENSU	Religia to „piękne marzenie”, potencjalna ewentualność lub „skryta obecność”.	Zagadnienia duchowe stanowią istotną ośnowę życia.
MISTYCYZM CODZIENNOŚCI	Transcendentny charakter wartości religijnych, krytyczne postrzeganie religijności konformistycznej, schematycznej i magicznej.	Przeżycia artystyczne spokrewnione z religijnymi charakteryzujące się dużą intensywnością emocjonalną, hedonistyczną zmysłowością, rozpasaniem i wyuzdaniem.

¹⁷ Por. E. Nęcka, *Proces twórczy i jego ograniczenia*, Kraków 1995; E. Nęcka, *Psychologia twórczości*, Gdańsk 2003; S. Popek, *Człowiek jako jednostka twórcza*, Lublin 2001; tenże, *Kwestionariusz twórczego zachowania Kanh*, Lublin 2004; J. Sołowiej, *Psychologia twórczości*, Gdańsk 1997; A. Strzałecki, *Psychologia twórczości. Między tradycją a ponowoczesnością*, Warszawa 2003; A. Tokarz, *Dynamiki procesu twórczego*, Kraków 2005.

Z kolei w zakresie znaczenia konsekwencyjnego (tab. 2.) potwierdzono w sposób jednoznaczny występowanie powszechnych zjawisk we wszystkich aspektach. Uchwyczone zjawiska ukazują bogactwo wyrażania się religijności subiektywnej, która stanowi motto funkcjonowania młodzieży artystycznej (przewidywano jedynie okazyjne czy peryferyjne ujawnianie się religijności). Życie tych ludzi zdaje się koncentrować wokół twórczości, która jest niemal tożsama z religijnością, ale rozumianą dość specyficznie (intymność, intensywność, sensualność, hedonizm, wyuzdanie itd.). Wydaje się, że szczególnie aspekt konsekwencyjny jest dla tej grupy badawczej kluczowym elementem ukazującym ich wyjątkowość. Uzyskane rezultaty badawcze są zgodne z wnioskami płynącymi z opracowań teoretycznych oraz wynikami badań, w których udowodniono korelację pomiędzy wartościami artystycznymi a religijnymi¹⁸ oraz między twórczością a intensywnością przeżyć religijnych czy mistycznych¹⁹.

Tabela 3. Typologia religijności subiektywnej (zjawiska powszechne i specyficzne)

TYPOLOGIA	ZJAWISKA POWSZECHNE	ZJAWISKA SPECYFICZNE
TYP RETORYCZNY	Religijność to rodzaj atawizmu, który ujawnia się w sprzyjających okolicznościach.	Niezdifferencjowanie, niespójność, ambivalencja i ambipendencja.
TYP CZĘŚCIOWO ZINTEGROWANY	Religijność wyraża się bardzo intensywnym i osobistym traktowaniem relacji z Bogiem oraz podejmowaniem wybranych praktyk religijnych.	Akceptacja religijności głębokiej oraz konsekwentne jej podważanie (religijność głęboka i antydogmatyzm).
TYP RELATYWISTYCZNY	Preferencja religii a deprecjacja roli instytucji i wspólnoty Kościoła.	Intuicjonizm i agnostycyzm oraz odrzucanie roli weryfikatorów poprawności postawy religijnej (krytycyzm, obiektywizm, spójność).

W dziedzinie typologii religijności subiektywnej (tab. 3.) udowodniono występowanie powszechnych zjawisk również we wszystkich wymiarach (typ retoryczny, częściowo zintegrowany i relatywistyczny). Specyficzne aspekty uchwycone w tej grupie badawczej sugerują występowanie odmiennych tendencji w zakresie funkcjonowania wyróżnionych typów religijności. Jak się okazało, specyfiką ujawnionych zjawisk nie jest krytyka religii instytucjonalnej czy różnych denominacji, ale metodyczne podważanie wszelkich oczywistości na podobieństwo tego, co występuje w założeniach kulturowych postmodernizmu (liberalna ironia jako forma dążenia do prawdy, która ma wiele form), w doktrynie buddyjskiej (każda ideologia, zbiór norm moralnych, każde pojęcie Boga jest nieprawdziwe – należy podważać każdą z nich) oraz teologii kateficznej (każde wyobrażenie Boga jest zafałszowaniem Jego obrazu).

Uzyskane tutaj wyniki prowadzą do następujących szczegółowych wniosków dotyczących funkcjonowania zjawiska religijności subiektywnej:

¹⁸ Por. S. Radoń, *Religijność potencjalnych artystów...*, dz. cyt., s. 46–52.

¹⁹ Por. S. Radoń, S. Głaz, *Przeżycia religijne młodzieży uzdolnionej artystycznie*, Kraków 2006.

1) zmysłowa fascynacja światem duchowym oraz osobowościowe uwarunkowania prowadzą do niezdolności przyjęcia postawy dekretowej (rzadkim elementem jest religijność kościelna; czasem stanowi przejściowe stadium),

2) religijność „krzykliwa”, narzucająca się i obsesyjna – zdają się twierdzić osoby badane – świadczy o nieszczerości, pozerstwie i „kiczowatości” prezentowanych postaw. Kompulsywny prozelityzm stanowi dowód braku smaku, autentyzmu i naturalizmu, które w mniemaniu młodzieży stanowią podstawowy wyznacznik prawdziwości postawy religijnej (odrzućcie integralności i spójności przekonań religijnych jako istotnych wyznaczników poprawności postawy religijnej na rzecz autentyzmu i szczerości),

3) religijność młodzieży ujawnia się w ukrytej mistyce codzienności (wierność swojemu powołaniu życiowemu, troska o rozwój talentów oraz zaangażowanie w zwykłych i codziennych czynnościach).

Jak się wydaje, ukazanie niektórych wymiarów religijności subiektywnej zdaje się wskazywać na to, że u niektórych jednostek występuje zdolność do funkcjonowania w stanie tzw. dysonansu poznawczego (wartości religijne żadnej instytucji religijnej nie są centralne, a w postawie dominuje brak integracji). Trzeba powiedzieć, że wyniki niektórych badań zdają się potwierdzać to zjawisko, w którym osoba dzięki poczuciu własnej wartości może optować w stronę innego niż religijne usensownienia życia²⁰. Poszukiwanie globalnego sensu życia u tych osób może przyjąć różne formy, np. aktywności poznawczej (działalność naukowa, np. u sceptyków religijnych: Russel, Kotarbiński, Kołakowski), orientacji opiekuńczej (Korczak), politycznej (tworzenie utopii i wprowadzanie w życie – Marks, Mao Tse-tung) oraz – uzdolnień, zwłaszcza w przypadku osób o uzdolnieniach artystycznych – aktywności ekspresyjnej (sztuka, literatura, muzyka, plastyka, film). To one powodują wzrost uczuć pozytywnych, a spadek negatywnych (tzw. zjawisko przesunięcia afektywnego)²¹, co może zastępować funkcje sensotwórcze religijności u człowieka. Zdolność funkcjonowania w stanie dysonansu poznawczego jest możliwa przy realizacji potrzeby bezpieczeństwa na innych, bardziej konkretnych poziomach. Ponieważ wierność swojemu powołaniu życiowemu, troska o rozwój talentów i zaangażowanie wkładane w wykonywanie zwykłych codziennych czynności są głównymi wyznacznikami autentyczności religijnej w dobie postmodernizmu (dyskwalifikacja praktyk religijnych), można z tego wnosić, że zjawisko funkcjonowania w stanie dysonansu poznawczego ma bardziej powszechny charakter.

Nasuwa się pytanie: na ile taka postawa wiąże się z niestabilnym charakterem religijności – typowym dla okresu adolescencji (przechodzenie przez etap znaczącego napięcia w drugim stadium trójfazowego przebiegu rozwoju religijnego, tj. w stadium przełomu i załamania) – a na ile charakteryzuje normalny stan religijności współczesnego człowieka? Odpowiedź na to pytanie wymaga przeprowadzenia dalszych badań w celu zgromadzenia bardziej reprezentatywnego materiału porównawczego.

W związku z uzyskanymi wynikami nasuwa się też problem metodologiczny – wymagający dalszych badań oraz analiz teoretycznych – dotyczący różnicowania religijności subiektywnej od innych zjawisk, w szczególności zjawiska konwersji. Jak się wydaje, podobieństwo pomiędzy religijnością subiektywną a konwersją dotyczy czynników,

²⁰ K. Chamberlain, S. Zika, *Religiosity, life meaning and wellbeing: some relationships in a sample of women*, „Journal for the Scientific Study of Religion” 1988, t. 27, s. 11–32.

²¹ J. Kozielski, *Postawa transgresyjna człowieka*, dz. cyt.

które odnoszą się do wstępnych etapów dynamiki życia duchowego (zaniepokojenie i niezadowolenie, pojawienie się nowej wizji drogi rozwoju, etap walki i oporu oraz w końcu poddanie się i zaangażowanie)²² oraz skutków nawrócenia (odczucie gwałtownego wzrostu, zjednoczenie podzielonej jaźni, zmiana kierunku życia oraz poddanie i oddanie się)²³. Pewne podobieństwa ujawniają się także w zakresie motywacji, bo jako główne czynniki nawrócenia podaje się między innymi przeżywanie konfliktu, poszukiwanie satysfakcjonujących intelektualnie odpowiedzi na pytania egzystencjalnie ważne, chęć uwolnienia się od poczucia winy, poddanie się presji rodziny lub grupy, obniżenie poczucia wyalienowania i osamotnienia²⁴. Patrząc na całość badań, trzeba powiedzieć, że pokrewieństwo znaczeniowe obu zjawisk, tj. religijności subiektywnej oraz konwersji, świadczy z jednej strony o istnieniu tendencji podobnych, a z drugiej strony – odmiennych:

1) konwersja religijna posiada pewne nieortodoksyjne potencjały wynikające z ich specyfiki osobowościowej (podkreślanie wolności, niezależności, przewrażliwienie na punkcie wszelkiego konformizmu, nieszczerości, udawania itd.);

2) religijność subiektywna cechuje się pewną ortodoksyjnością instytucjonalną (w niemiejszych badaniach tylko w jednym przypadku zanotowano przejściowe zainteresowanie buddyzmem, inne formy nie pojawiły się w ogóle).

Jak więc widać, problem religijności subiektywnej jest problemem frapującym, który wymaga dalszych badań confirmacyjnych oraz precyzacji teoretycznej, w związku z tym, że dotyczy intymnych i latentnych aspektów funkcjonowania człowieka, a stan badań w tym zakresie ma charakter wybitnie wstępny. Zakres denotacyjny pojęcia religijności subiektywnej – jak wynika z tych badań – obejmuje inne zjawiska religijne, które charakteryzują się większą świadomością teoretyczno-metodologiczną, np. pojęcie konwersji.

²² Por. J. W. Fowler, *Stages of faith*, San Francisco 1981, J. Makselon, *Motywacja nawrócenia religijnego*, „Analecta Cracoviensia” 1999, nr 30–31, s. 15–27.

²³ Por. J. Makselon, *Psychologia dla teologów*, Kraków 1995, s. 305–307.

²⁴ L. R. Rambo, *Understanding religious conversion*, London 1993.